

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

## Uśmiech dziecka.

(Dwuśpiew poezji i prozy)

Lecz to co napelniało zawsze promiennością całą  
moją istotę, bardzo często bywało także przyczyną  
mego niepokoju i smutku, gdy zły los, przypadek lub  
choroba odbierały mi kiedyś codzienne moje spotkanie  
z uśmiechem dziecka.

Codziennie rano, gdy pędem jaskółki  
Lecę do biura mą ulicą stromą,  
Spotykam buzię dobrze mi znajomą  
Małej dziewczynki śpieszącej do szkółki

Te przypadkowe codzienne spotkania  
Dwie nasze dusze zbliżyły ogromnie,  
Bo każdym razem uśmiecha się do mnie  
I choć obcemu przepięknie się kłania

Ja też uchylam grzecznie kapelusza  
Jakby to była dojrzała osoba  
I zaraz więcej świat mi się pod ba  
I zaraz lżejszą staje się ma dusza.

Lecz od dni kilku o tej samej porze  
Już nie spotykam mojej dobrej duszki  
Czyżby na słońce przemoczyła nóżki  
I jak węgielek od gorączki gorze?

Stałem się smutny, jakiś zgryz mię gniecie  
Jakbym utracił istotę najdroższą,  
Bo dusza moja stała się uboższą  
O uśmiech dziecka najslodszy na świecie

A czy studjowaliście kiedyś niemowlę w kołysce,  
czy śledziliście uważnie wszystkie stopnie jego rozwoju  
duchowego, odbierania wrażeń, powolnego pojmowania  
tego wszystkiego, z czym spotyka się na tej ziemi po  
raz pierwszy. Najpierw jest płacz lub krzyk, lecz  
jedynie jako podświadome reagowanie na ból, niewy-  
godę, lub niezadowolenie. Lecz pierwsze świadome  
już zatknięcie się duszyczki ze sprawami tego świata,  
pierwsze pojęcie jego zjawisk i rodzenie się pierwszej  
myśli objawia się zawsze uśmiechem. W pierwszym  
uśmiechu małego dziecka rodzi się dopiero jego dusza,  
a w dalszym jej rozwoju, wykwita dopiero pierwsze  
słowo, ta najpiękniejsza muzyka duszy, odróżniająca  
człowieka od biednego zwierzęcia.

Już jest; zwiastują je już od miesiąca  
Kapryśne sylab pojedynczych gońce,  
Już o zagrodę białych ząbków trąca  
A brak odwagi mu by wyjść na słońce.

Jedynie matka, co swą twarz nachyla  
Nad główką dziecka z czujnością wciąż nową  
Wie, że nadchodzi już ta wielka chwila  
Gdy się narodzi w duszy pierwsze słowo.

I w pewien ranek, gdy w niebios przeźrocza  
Pełno radości i skowrończych treli,  
Dwoje śjołkowych uśmiechniętych oczu  
Dostrzeżę promień słońca na pościeli.

I chciwa rączka małego człowieka  
Pragnie popieścić się jego urodą,

Lecz promień słońca przez palce ucieka  
Jakby był ciepłą i złocistą wodą.

Więc z dziwu który trzeba z kimś podzielić  
Dusza się dziecka otwiera jak brama,  
By z za parkanu białych ząbków strzelić  
To najpiękniejsze pierwsze słowo: mam!

Przez całe swoje życie byłem skrzętnym łowcą  
tego uśmiechu, szedłem mu naprzeciw z duszą otwartą,  
pochylałem się nad jego głębią, uczyłem się od niego  
tej największej mądrości, jakiej nie dadzą uczone księ-  
gi. Przyswoiwszy sobie jego tajemnice, umiając do  
dziś dnia swoją starą smutną twarz przystroić choćby  
nikłym odbłaskiem jego czystej jasności, potrafiłem  
dom mój w najcięższych nawet czasach wyłacać go-  
ścińnością chwytającą za serce

Gościnny jestem, więc gdy do mej chaty  
Przyjdzie gość miły, zawsze na mym stole  
Chciałbym mieć stary tokaj, świeże kwiaty  
I tłustą kurę w gorącym rosole.

I gdybym złoto miał tak jak Wierzynek,  
Który przyjmował po królewsku gości,  
Każdemu dałbym piękny upominek,  
By nie zapomniał o mej gościńności.

Któż z nas pozwolić sobie może na to?  
Kryzys — a dobre czasy są już echem,  
Więc dzisiaj gości przyjmuję herbatą,  
Którą osładzam najslodszy uśmiechem

Lecz w tym uśmiechu są te wszystkie dary,  
Których brakuje dzisiaj na mym stole:  
Złoto i kwiaty i ten tokaj stary  
I tłusta kura w gorącym rosole.

c. d. n.

## Z ofiar na kościół.

### Porąbka.

Szczygieł Roman 50 gr., Wójcik Władysław 1 zł., Uracz Franciszek 20 gr., Krupa Józef 50 gr., Uracz Piotr 50 gr., Kund Edmund 1 zł., Miśkiewicz Antoni 20 gr., Nowak Antoni 30 gr., Kwapiłówna Marja 1 zł., Nowak Tomasz 1 zł., Nowakowa Karolina 2 zł., Szewczyk Mikołaj 1 zł., Rachwał Zygmunt 1 zł., Brodziński Piotr 1 zł., Mazurkiewicz Daniel 30 gr., Działach Bolesław 1 zł., Błaut Władysław 20 gr., Tyrka Józef 50 gr., Bałdys Walerjan 3 zł., Śliwiński Kazimierz 50 gr., Błachno Józef 10 gr., Mróz Izidor 20 gr., Grelecki Jan 1 zł., Stochel Władysław 40 gr., Wyględacz Bolesław 2 zł., Lorec Józef 50 gr., Nowak Piotr 1 zł., Szczygieł Adam 1 zł., Komar Jan 20 gr., Woźniak Antoni 30 gr., Wojciechowski Kazimierz 20 gr., Musiał Rafał 50 gr., Wołek Piotr 20 gr., Słowiński Stanisław 30 gr., Kozłak Julian 1 zł., Lorenc Jan 30 gr., Woźniak Kazi- mierz 1 zł., Lipiński Jan 50 gr., Imiołek Franciszek 30 gr., Skupniowa Florentyna 50 gr., Styczeń Bronisław 1 zł., Woź- niak Stefan 50 gr., Złachowa Marja 50 gr., Szczygieł Jan 30 Trybała Antoni 50 gr., Musiał Stanisław 50 gr., Wójcik Jakób 1 zł., Bujak Józef 50 gr., Otwinowski Piotr 50 gr., Toporek Stanisław 50 gr., Łuckoś Franciszek 1 zł., Bargieł Roman 50 gr., Soliński Ignacy 20 gr., Rżvecki Bartłomiej 50 gr., Pasternak Władysław 50 gr., Kowalski Stanisław 1 zł., Kowalski Wł